

HIPISOWSKA KONTESTACJA LAT 60. I 70. XX W. NA FALI I W PUŁAPCE KRYZYSU. O GLOBALISTYCZNYCH ASPEKTACH SUBKULTURY DZIECI-KWIATÓW

Kulturę hipisowską określić można jako subkulturę, która powstała na tle pogłębiającego się rozłamu w społeczeństwie amerykańskim i krajów Europy zachodniej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Jednocześnie ruch hipisowski przyczynił się do kryzysu kultury dominującej w wielu jej dziedzinach. Był katalizatorem „reinterpretacji systemów normatywnych i aksjologicznych, reorientacji wzorców osobowych oraz reguł wyznaczających autorytety i hierarchie społeczne” (Paleczny, 1998, 148). Po czasie zakwestionował jednak także własną ideologię, czyniąc siebie największą „ofiara” tego przełomu. Kontrkultura „kloszardów współczesnej cywilizacji” przechodziła fazy początkową, rozkwitu i schyłkową. Ostatecznie hipizm popadł w te same pułapki, co kultura którą kontestował — uległ podobnej komercjalizacji, stał się powierzchowny, niespójny i wypaczony, stracił „werwę” i wiarygodność oraz wyznawców swych idei.

EWOLUCJA REWOLUCJI CZY „ZAKAZANY OWOC” ZMIANY

Wyraźnie da się zauważyć rozbieżność naukowych poglądów na problem zależności kontestacji i zmiany w kulturze dominującej. Kwestię pierwotności i wtórności alternatywnej postawy pewnej części ogółu wobec systemu różnicuje np. chronologia (Paleczny, 1997, 120-130). Pierwsze teorie socjologiczne skłaniały się ku koncepcjom upatrującym w kontestacji efektu trwałej przemiany, po czasie zastąpiono je podejściem mniej jednoznacznym, w świetle którego reorganizacja po części wynika ze zmiany, a po części ją determinuje. Myśl społeczna wykreowała również teorie, według których to kontestacja jest sprawczym czynnikiem modernizacji. Herbert Marcuse był propagatorem tego „jednowymiarowego” ujęcia w latach hipisowskiej rewolty (Marcuse, 1964). W świetle teoretycznego relatywizmu uzasadnione będzie zatem pozostawienie poza ramy tego opracowania odpowiedzi na pytanie: czy hipisowska alternatywa także poprzedzała

historyczne i permanentne przewartościowanie w kulturze czy tylko po nim „naturalnie” następowała.

Poniżej rozważone zostaną natomiast okoliczności kryzysu, który wyniósł hipisów na szczyt oraz wymienione czynniki, które sprawiły, że ta kolorowa subkultura tak szybko zniknęła¹. Pod koniec podjęta zostanie próba wskazania momentów i form jej chwilowego wskrzeszenia w czasach obecnych. Ostatnia część tekstu odwoła się do globalnych aspektów hipizmu.

***DO YOUR OWN THING²* CZYLI KULTURA DOMINUJĄCA ZDOMINOWANA**

Na powstanie hippizmu wpływ miał prawdopodobnie wyjątkowy spłot okoliczności, w którym nie bez znaczenia były pewne wyraźne punkty kulminacyjne. Oto jak ukazuje je w kontekście ogólnym Marek Garztecki — pionier warszawskiej „hipiserki”: „Zginęli kolejno wszyscy najbardziej światli ludzie: John Kennedy, Robert Kennedy, Martin Luther King. (...) Sytuacja w gettach murzyńskich doprowadza do otwartych wystąpień zbrojnych, płoną sklepy i domy mieszkalne. Są ofiary w ludziach. (...) Nie pomagają wiece, marsze protestacyjne, palenie kart poboru, prezydent Johnson wysłał do Azji coraz to nowe kontyngenty amerykańskich żołnierzy. Rodzi to nastroje przygnębienia i frustracji. Wielu młodych ludzi próbuje uciec od zła tego świata, stwierdziwszy, iż wszelka walka z nim jest bezcelowa. Szybko powiększa się grupa ludzi żyjących na marginesie życia społecznego.” (Garztecki, 1978, 211). Wielu z tych młodych ludzi bierze w tym czasie w różnych miejscach udział w antyrasistowskich „siedzących medytacjach”, ci zaś, którzy tworzą wspólnie gigantyczny happening *Human Be-In* w parku Golden Gate w San Francisco zapisują się na kartach historii jako prekursorzy ruchu hipisowskiego.

Ruch *flower-power* miał znamiona powszechnego nie tylko ze względu na zasięg i obecność w całej kulturze Zachodu, ale także z powodu liczebności. Rzesze zbuntowanych nastolatków, którzy w latach sześćdziesiątych aktywnie manifestowali sprzeciw wobec „cywilizacji z jej ekonomią, polityką, niszczącym przyrodę przemysłem i irracjonalnym pędem do sukcesu” (Sipowicz, 2008, 49) szacuje się na 50 mln w samej Ameryce Północnej, a np. 10 mln we Francji (Tokarski, 1984, 18). Trudno byłoby

¹ Radykalni hipisi ogłosili rok 1967 za datę oficjalnej „śmierci” ruchu (Castaldo, 1997, 150).

² *Rób swoje* to popularne hasło subkultury hipisów.

wszystkich zbuntowanych określać mianem hipisów, nie każdy zwolennik tzw. nowej lewicy i wróg rasizmu nosił długie włosy i paciorki. Jednak popularność owej wspólnoty pozwala sądzić, że znaczna część ówczesnej młodzieży w jakiś sposób związana była z ideologią *flower-power*. Wnikliwy obserwator tej „kolorowej” subkultury — Kazimierz Jankowski — określił populację amerykańskich hipisów w 1968 r. na dwieście tys. autentycznych adeptów, przy czym zastrzegł drugie tyle „hipisopodobnych” i kilkakrotnie więcej nieujawnionych (Jankowski, 2003, 72).

„Era długowłosych” trwała stosunkowo niedługo, zdołała jednak zakwestionować trzon świata wartości pokolenia dorosłych i drastycznie się od niego odciąć. Hipisi wskazali na rozkład obyczajowości, kulturowe i obywatelskie anomie, proponując alternatywny model społecznej *communitas*. Zrewidowali tradycyjną obyczajowość, poddali w wątpliwość pojęcia rodziny i religii, państwowości, oświaty, sukcesu gospodarczego i kariery, wyszydili drobnomieszczańskie ideały „kapitalistycznego” szczęścia zawodowego i wolności „utopionej” w dobrobycie. Na nowo zdefiniowali miłość, więzi społeczne, nadali nowy sens „byciu” i „działaniu”. Oferowali nową, „autentyczną” jakość życia tym, którzy mieli dość narzuconego przez rodziców stylu życia, „obowiązków, szkoły i pracy, zależności od banków i wszechwładzy pieniądza, konieczności spłacania rat, reklam, telewizji, nudnego życia rodzinnego” (Palczyński, 1998, 149). Proponowali „uśmiech zamiast dyscypliny i łóżko zamiast warsztatu” (Berezowski, 1982, 110) i duchowe używki — „chemiczne satori” oraz muzykę, która tkwiła u podstaw społecznej więzi. Artyści komunardzi z zespołów *Grateful Dead* czy *Jefferson Airplane* oraz odwieczni samotnicy jak Bob Dylan, Janis Joplin, Jimi Hendrix odzwierciedlali model hipisowskiej braci zgromadzonej w pierwotnej i naturalnej *community* bądź rozproszonych, wyalienowanych, „robiących swoje” *outsiderów*. Modelem relacji, alternatywą anonimowej zbiorowości stały się festiwale muzyczne, wśród nich najważniejszy, którego legenda do dziś „żyje własnym życiem”, i który wykreował *Woodstock nation*. Ruch „ludzi-kwiatów” szybko przerodził się w alternatywną kulturę i wpłynął na tradycyjną mentalność i moralność, twórczość i wytwórczość, politykę, a nawet psychiatrię. Efektów tego zjawiska dopatrywać się można w przeobrażeniach w zachodnioeuropejskiej mentalności społecznej (obyczajowości, etyce, filozofii, medycynie), w kulturze artystycznej (sztukach plastycznych, performatyce, muzyce rockowej). Doszło do niezwykle owocnej „transplantacji” elementów buddyzmu i hinduizmu. W głowach hipisów roilo się od wschodnich proroków, którzy pośrednio — przez pokolenie milczących *beatników* —

wpływali na kształt ich myśli. Masowa kontestacja u swego zarania otarła się o nauki Daisetz Teitaro Suzuki, Shunrai Suzuki, Chogyama Trungpa, Dalajlamy, Swami Prabhupada. Nastąpiło zjednoczenie narkotykowej ideologii z zen, sięgnął zenitu „związek chemii z mistyką Orientu” (Tokarski, 1984, 171). *Great trip* stało się synonimem nie tylko podróży na Wschód, ale także eksploracji stanów świadomości osiąganych dotąd wyłącznie przez praktyków buddyźmu.

Echa kultury hipisowskiej i jej zdobyczy można dojrzeć dziś — po kilku dekadach od jej zaniku — w tak rozbieżnych dziedzinach życia społecznego czy rodzajach społeczno-kulturalnej aktywności jak: moda, muzyka, ruchy ekologiczne, genderowe i pacyfistyczne, zainteresowanie wschodnią filozofią, medycyną i religią, ideą alternatywnej „rodziny”, jak również w wypaczonych, pozbawionych głębszej ideologii zwyczajach (np. moda na wegetarianizm, skomercjalizowana turystyka orientalna, „spatologizowana” subkultura). Podejmowane aktualnie próby wskrzeszania wartości hipizmu dowodzą, że egzystuje on w pamięci „duchowych spadkobierców” jako niezatarte wspomnienie, a nawet jako pewnego rodzaju „ideal” czy „model”. Świadczą o tym opisane poniżej inicjatywy, które — by sięgnąć najbliżej — istnieją obecnie w Polsce:

1. Organizowany od szesnastu lat festiwal *Przystanek Woodstock* lansuje hasła *Miłość, Przyjaźń, Muzyka*, i nie jest to jedyne nawiązanie do legendarnych zlotów muzycznych, gdzie równie ważną jak muzyka stawała się słynna atmosfera *peace&love*. Poza bardzo oczywistymi elementami, jak choćby nazwa polskiej imprezy, która jest efektem sentymentu jej prowadzycy do epoki *flower-power* (jej klimat w magiczny sposób wskrzeszał też chwilami film *Przystanek Alaska*)³, z pierwowzorem koresponduje też sposób organizacji i „wszechstronność” kostrzyńskiego „rockowiska”. Podobnie jak 40 lat temu w Bethel, nad przebiegiem rodzimej imprezy czuwa *Pokojonny Patrol*, a muzyczna formuła spotkania poszerza się o inicjatywy artystyczne i obywatelskie. Skojarzenia narzuca też bardzo zróżnicowana muzyka, obecność akcentów dalekowschodnich, trendów plemiennych (tzw. nowy trybalizm), nudystycznych i parareligijnych. Dodajmy do tego deklarację hipisowskiej przeszłości pomysłodawcy projektu — Jurka Owsiaaka (Owsiak, 1992) czy jego

³ Nazwa *Przystanku Woodstock* powstała z połączenia miejsca, w którym odbył się festiwal „wszechczasów” oraz tytułu kultowego także w Polsce serialu lat dziewięćdziesiątych.

zrealizowany w r. 2009 pomysł zaproszenia na polski festiwal organizatora *Woodstock`69* — Michaela Langa.

2. Choć w potocznej opinii i bezpośredniej genezie *squatting* uchodzi za kontynuację ruchów anarcho-punkowych, w rzeczywistości nierzadko posiada cechy, które istotnie zbliżają go do ideologii deklarowanej już przez długowłosych komunardów. Zajmowanie nieużytków czy podział obowiązków w zintegrowanej grupie naśladującej liczną rodzinę, nawiązują do działalności powiązanych z hipisami aktywistów samowystarczalnej formacji tzw. *diggersów*. Ambicje samorozwoju w duchu artystycznym, wspólnotowej egzystencji i ekologii, pacyfizm i antyrasizm motywujące przykładowych mieszkańców wrocławskiego *squat* (Gańczuk, 2001, 53-54), być może nawet bardziej przystają do dzisiejszych „dzieci Ziemi” niż przedstawiciele zrezygnowanego pokolenia *No future*.

***STOP VIOLENCE*⁴ CZYLI WOJNA PRZEGRANA BEZ WALKI**

Kultura hipisowska jest przykładem zjawiska, które ewoluowało z kryzysu i w efekcie kryzysu zniknęło. Kryzys gospodarczy i „duchowy”, w którym znalazła swą niszę był tu walorem determinującym, kryzys wewnętrzny subkultury — krytycznym dla niej przełomem. Zarówno jej początki jak i upadek były „społecznie” spektakularne i brzemiennie w rezultaty.

Przyczyny rozpadu kultury hipisowskiej są złożone, a w ich analizie zwykle zwraca się uwagę na czynniki: wewnętrzne oraz pozostałe. Pierwsze sprowadza się właściwie do zasady naturalnej regresji — znudzenie, „wypalenie” i zgubienie autentyczności, stopniowy zanik adeptów. Buntownicy „dorośli” do konsumpcjonizmu i wrócili na łono społeczeństwa jako przedstawiciele niegdyś znienawidzonych *skwerów*, *rednecków*, albo pozostali w izolacji, w swych pustelniczych oazach harmonii z naturą. Dla wielu transcendentalna podróż na „psychedelicznej pigułce” skończyła się zbyt wcześnie.

Z kolei spośród czynników zewnętrznych rozpadu ruchu można wymienić:

— komercyjne — „sprzedanie” buntu i lansowanie kontestacyjnej mody. „Zbuntowany ubiór, fryzura, zbuntowany styl życia, zbuntowany dom, zbuntowane wakacje, zbuntowana

⁴ Kolejne hasło hipisów, które stanowiło kwintesencję pacyfistycznego poglądu (podobnie jak bardzo popularny slogan *Make love, not war* — *Uprawiaj miłość zamiast wojny*).

muzyka — w seryjnej produkcji pozbawiły uczestników ruchu protestu bazy, która na początku była źródłem ich sukcesu” (Tokarski, 1984, 40),

— generacyjne — pokolenie hipisów ścięło włosy, ogoliło brody, a młode — miało już innych, własnych idoli. Wizja „betonowego molocha”, „umierających” drzew i bezdusznych „zewnątrzsterownych ludzkich automatów” przestała być straszną dla coraz bardziej „zepsutych” i przedwcześnie „wydorosłych” konsumentów,

— polityczno-socjotechniczne — radykalne kroki aparatu władzy — zintegrowane działania służb bezpieczeństwa, sądownictwa oraz medycznych, a nawet władz akademickich. Idzie tu zarówno o formy działań interwencyjnych, jak i ich zasięg — w 1969 r. w USA powstało prawie 40 aktów prawnych sankcjonujących oficjalną walkę z kontrkulturą. Jej metodą stało się używanie przez policję gazów łzawiących, broni palnej, a także aresztowania, sfingowane procesy, opinie psychiatryczne i wyroki. Powszechniała inwigilacja na uczelniach łącznie z dozorem video, „niebezpieczni” studenci byli automatycznie wydalani z placówek i kierowani do Wietnamu. Media, używając całej swej potęgi, coraz skuteczniej manipulowały opinią publiczną, z czym wiąże się także kolejny punkt:

— społeczne odrzucenie — o wszelkie „plagi” XX w. posądzano hipisów. Obarczano ich winą za „narkomanię i pospolitą przestępczość, korupcję, terroryzm, sekciarstwo religijne, nihilizm” (Tokarski, 1984, 40). „Obojętny wobec wszystkiego, znudzony i brudny hippis, szokujący społeczeństwo totalną beczynnością” (Janicki, 1972, 61) stał się winny rzekomej bliskiej katastrofie gospodarczej, spowodowanej masową odmową konsumpcji oraz odrzuceniem ideologii sukcesu materialnego, którego podstawą był stosunek pracy. Do tego dodać należy propagandę nagminnych zniszczeń mienia podczas demonstracji oraz przekonanie o skali szerzonej demoralizacji np. pośród dziewcząt, podsycane wizerunkiem wykolejeńców w rodzaju Charlesa Mansona, którzy używali atrybutów ruchu dla realizacji swych przestępczych celów.

TUNE INCZYLI DOSTRÓJ SIĘ HISTORIO

Hipizm ukazał jednolite oblicze kultury Zachodu. Choć za kolebkę kontestacji uważa się Stany Zjednoczone (za formalny początek ruchu uznano datę 14 stycznia 1967 r., gdy w San Francisco odbył się utrzymany w narkotycznej atmosferze happening z udziałem wielotysięcznej rzeszy długowłosych), jego rozkwit miał miejsce również w Europie.

Równocześnie drżały w posadach uniwersytety w Berkeley, Columbia, a także Sorbona, Nanterre i uczelnie Włoch, RFN-u. Akcji *sit-in*, *teach-in*, *pray-in*, *love-in* nie ograniczały granice nowego kontynentu ani tzw. żelazna kurtyna; muzyczny trans przy rockowej improwizacji tak samo przeżywano na wyspie Wight, farmie Bethel i zlotach w Kazimierzu, Częstochowie czy Mielnie. Autostopowe włóczęgi czy „podróże życia” na Daleki Wschód, do Indii, Nepalu, miały punkt wyjścia z wielu miejsc Ameryki i Europy, wyznawcy „narkotycznego sakramentu” trwali po obu stronach globu, „namaszczając się” LSD na *Haight-Asbury* lub opiatami na warszawskim Żoliborzu. Oczywiście polski hipizm nieco „sztucznie” bolal nad wojną w Wietnamie, za to z pewnością równie dobitnie jak zachodni odczuł „na własnej skórze” represyjność kultury oficjalnego ładu, a nade wszystko nieprzychylną opinię publiczną.

Niektóre analizy wybiegają jednak znacznie dalej w szukaniu „globalnych” powiązań kultury hipisowskiej oraz jej genezy, i to zarówno w znaczeniu chronologicznym, jak i topograficznym. Dość popularne jest twierdzenie, iż kultura rockowa lat sześćdziesiątych o „czarnej” proveniencji była charakterystycznym „kodem” zrozumiałym tylko dla hermetycznego grona, analogicznym do języka szyfru, którym przez całą historię niewolnictwa posługiwali się Murzyni (Castaldo, 1997, 172). Wskazywano również na podobieństwa przewrotu wywołanego hipisowską kontestacją z przełomem czasów jesieni średniowiecza, argumentując siłą kulturowego „wstrząsu” i wielotorowością zmian. Zauważono też, że bierny opór, który wycofani z obiegu oficjalnych instytucji hipisi uczynili swym znakiem rozpoznawczym, był przejęty od innych milczących bojowników z Gandhim na czele, których należy wskazać także wśród „kalifornijskich farmerów, murzyńskich zwolenników Martina Luthera Kinga, sycylijskich reformatorów społecznych, afrykańskich przeciwników skażenia Sahary, obrońców czystości atmosfery z Nowej Anglii, norweskich przeciwników nazizmu.” (Tokarski, 1984, 19). Podkreśla się swoisty eklektyzm, spajający *Ewangelię* z europejską tradycją mistyczno-wizjonerską oraz akcentami wschodu. W praktykach kontestacji dostrzega się tradycje wspólnot Mormonów, Indian, Murzynów, tudzież odradzanie się utopii, mitu „wyspy szczęśliwej” i dawny kult prymitywizmu w Ameryce. Stanowczo wyróżnia się teza o „genetycznym i strukturalnym związku kontestacji kultury Zachodu z orientalizacją” (Tokarski, 1984, 166). Wiąże ona narodziny *beatników* z amerykańską agresją militarną wobec Japonii i Korei, a hipisów — z przemocą wobec Wietnamu. Wywodzi wzory buntu młodzieży lat sześćdziesiątych z doświadczeń

kolonializmu, gdy odrzucenie europocentrycznie ukształtowanego modelu społeczeństwa na rzecz wspólnoty dezorientowało agresora. Być może ta hipoteza ma coś wspólnego ze spotykanym niekiedy stanowiskiem redukującym zjawisko hipizmu do wymiaru protestu na militarne operacje w Azji. W myśl tej interpretacji uniformizacja wyglądu (długie włosy i brody, zniewieściale stroje i ozdoby) stanowi swoisty „anty-mundur”, a zastąpienie nazwiska pseudonimem i upodobnienie do kobiecej sylwetki uniemożliwia identyfikację do poboru.

Literatura:

- Berezowski, Maksymilian; 1982, *Koniecznie skandal*, Warszawa: Książka i Wiedza
- Castaldo Gino; 1997, *Ziemia obiecana. Kultura rocka 1954-1994*, Kraków: Wydawnictwo Znak, przeł. Jerzy Uszyński
- Garztecki, Marek; 1978, *Rock od Presleya do Santany*, Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne
- Janicki, Janusz; 1972, *Niepokoje młodzieży Zachodu*, Warszawa: Iskry
- Jankowski, Kazimierz; 2003, *Hipisi. W poszukiwaniu ziemi obiecanej*, Warszawa: Jacek Santorski & Co.
- Marcuse, Herbert; 1964, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, przeł. Wiesław Gromczyński, PWN, Warszawa 1991
- Owsiak, Jerzy; 1992, *Listy do Owsiaka*, Otwock: Dobrucki i Malicki DMS
- Palczyński, Tadeusz; 1997, *Kontestacja: Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos
- Palczyński, Tadeusz; 1998, *Bunt „nadnormalnych”*, Kraków: Universitas
- Sipowicz, Kamil; 2008, *Hipisi w PRL-u*, Warszawa: Baobab
- Tańczuk, Renata; 2001, *Aktywność kulturalna młodych wrocławian*, str. 40-57; w: S. Bednarek (red.), *Życie kulturalne we Wrocławiu*, Wrocław: Silesia
- Tokarski, Stanisław; 1984, *Orient i kontrkultury*, Warszawa: Wiedza Powszechna